GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 156. We Wtorek dnia 7. Lipca. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 4. Lipca.

N. Pan dnia dzisiejszego na zamku tutejszym zawierzytelnionemu przy dworze tutejszo-stronnym Królewsko-Hanowerskiemu nadzwyczajnemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi, Generał-Porucznikowi Berger, oraz Król. Wirtenberskiemu nadzwyczajnemu Posłowi i pełnomocnemu Ministrowi, Generał-Porucznikowi Hrabiemu Bismark, prywatne dać posłuchanie i z rąk tychże podpisane dla nich listy wierzytelne monarchów ich przyjąć raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 30. Czerwca.

Z polecenia Heroldyi, w dalszym ciągu uwiadomienia z dnia 1. (13.) Maja r. b., podaje się do powszechnéj wiadomości, iż na mocy decyzyi Rady Stanu Króleswa Polskiego, w dniu 5. (17.) Czerwca tegoż roku zapadłéj, uznanymi zostali za Szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem Prawa o Szlachectwie: Kamieński Jakób, herbu Slepowron; Kamieński Jan, t. h.; Kawiecki Marcelli Ignacy, dwóch imion, h. Wyssogota; Kawiecki Ignacy, t. h.; Kawiecki Paweł, t. h.; Kawiecki Alexander Lucyan, t. h.; Kiewski Jan Chryzostom, h. Świerczek; Kiedrzyń-Adam, h. Ostoja; Kłokocki Michał, h. Nałęcz; Kobyliński Franciszek, h. Prus 2-do; Kobyliński Adam Stefan, dwóch imion, t. h; Kobyliński Piotr Paweł, dwóch imion, t. h; Kobyliński Sylwester, t. h.; Kozłowski Karol Maryan, dwóch imion, h. Jastrzębiec; Kozłowski Ignacy, t. h.; Kozłowska Hiacynta Alexandra Agrypina, trzech imion, jako z Nowodworskich, h. Nałęcz; Krajewski Józef Daniel, dwóch imion, herbu Jasieńczyk; Krajewski Ignacy Dawid, dwóch imion, t. h.; Krajewski Jakób, Krasuska Emila z Dieduszyckich, wraz z dziećmi, jako to: Józefą i Emilią córkami, oraz synem Konstantym Mikołajem, dwóch imion, po niegdy Alexandrze Krasuskim pozostałymi; Kulikowski Piotr Leon, dwóch imion; Latalski Jan Tomasz Sylwester, trzech imion, herbu Prawdzic; Leszczyński Ignacy, h. Habdank; Lisicki Jan (po Wawrzyńcu), h. Prus 2-do; Lutostański Ludwik, h. Korwin; Lutostański Wincenty, t. h.; Łada Felix h. Łada; Łapiński Wojciech, h. Lubicz; Łapiński Paweł (po Szymonie) t. h.; Łapiński Mikołaj, t. h.; Łapiński Jan, t. h; Łapiński Paweł Antoni; dwóch imion, t. h;

Łapiński Augustyn, t. h.; Łapiński Nikodem Tomasz, dwóch imion, t. h.; Łapiński Jan Karol, dwóch imion, t. h.; Łapiński Andrzéj, t. h; Małowieski Ludwik, h. Gozdawa; Markowski Antoni, h. Bończa; Mączeński Józef, h. Bem; Mieroszewski August, h. Ślepowron; Miłkowski Teofil, h Habdank; Niemirowski Leon, h Trzaska; Niemojewski Teodor Marcin, dwóch imion, h. Wieruszowa; Nieprzecki Seweryn, h. Paprzyca: Nieprzecki Jan Nepomucen, t. h.; Ostromęcki Andrzéj, h Pomian; Ostromęcki Jan t. h.; Ostromęcki Wincenty, t. h.; Ostromęcki Stanisław, t. h.; Otocki Józef, h. Dołęga, Otocki Felicyan t. h.; Paprocki Karol, h. Jastrzębiec; Paszkowski Ignacy Franciszek, dwóch imion, h. Płomieńczyk; Pawłowski Kalixt, h. Jastrzębiec; Pągowski Maxymilian Józef, dwóch imion, z Roxyc, h. Pobug; Pągowski Hippolit Roch, dwóch imion, z Roxyc, t. h.; Piasecki Wojciech, herbu Janina; Polikowski Antoni, h. Junosza; Ramotowski Józef, h. Drogomir; Ramotowski Wiktor, t. h.; Rembeliński Jan, h. Lubicz; Rokossowska Zuzanna, z Jabłońskich wraz z dziećmi, to jest; Marcellą Maryanną, dwóch imion, Franciszkiem Xawerym Józefem Piotrem, trzech imion, Ludwiką Beniguą Wiktoryą, trzech imion, Tadeuszem Adamem, dwóch imion, i Elżbietą Albertyną Franciszką, trzech imion, po niegdy Donacie Wojciechu, dwóch imion, Rokossowskim, h. Glaubicz, pozostałymi; Rola Władysław, h. Rola; Rola Hilary, t. h.; Rościszewski Józef, h. Junosza; Saniewski Ignacy, h. Pogoń; Siarczyński Antoni, h. Sas; Skrzyński Jan, h, Zaremba; Smoczyński Karol Boromeusz, Starczewski Alexander, h. Nałęcz; Stąszewski Michał Józef, dwóch imion, h. Ostoja; Staszewski Rufin, t. h.; Stąszewski Franciszek, t. h; Swieżawski Klemens Józefat, dwóch imion, h. Paprzyca; Swieżawski Piotr Klemens, dwóch imion, t. h.; Swieżawski Karol, t. h. (*Dokończenie nastąpi.*)

Francya.

Z Paryża, dnia 28. Czerwca.

Od dwóch dni obiegały tu pogłoski, zdolne istotnie, aby radość z powodu zdobycia Miliany nieco zmniejszyć. Dotychczas te złowieszcze pogłoski urzędownie nie zostały potwierdzone, ale nadeszłe dzisiaj rano wiadomości z Tulonu nadają im wielkie prawdopodobieństwo. Rząd nie otrzymawszy depeszy od Marszałka Valée, w nadzwyczajnéj obawie. General Lamoricière z największym pośpiechem do Tulonu się udał, aby się niezwłócznie stamtąd do Algieru puścić i znowu na czele Zuawów stanąć, których straż tylna okropnie ucierpiała. Wyglądają tu z wielkiém natężeniem, żeby rząd niepokojącym tym wieściom zaprzeczył. Nawet gazety ministeryalne — a w liczbie tych i Revue de Paris wyznają, że wyprawa przeciw Milianie równie żadnych nie wydała skutków, jak wyprawa przeciw Medeah. „Nie zadaliśmy bynajmniéj (powiada) wielkiéj straty Abdel-Kaderowi. Emir unikał mądrze wszelkiego starcia się z nami. Arabowie przesuwając się przez nasz korpus armii, napadają gromadami na odosobnione oddziały, ucinają głowy i znikają bez śladu, skoro regularny bój zwodzić mają. Stósownie do pogłoski, naradza się Rada Ministrów nad środkami, za pomocą których osadników od napadów Arabów zasłonićby można; rozbiera obecnie plan Generała Rogniat, podług którego cała równina linią obronną ma być otoczona« — Eclaireur de la Mediterranée donosi o tym przedmiocie, co następuje: „Wiadomości, które nam „Aetna« z Algieru przywiózł, są istotnie nader smutne. Marszałek Valée z wojskiem swojém zapuścił się w wąwozy, gdzie nieprzyjaciel wszelkie siły swe skoncentrował, aby z trudności miejsca ile możności korzystać. Dopóki jednak urzędowe doniesienia od Marszałka nie nadejdą, chcemy jeszcze o prawdziwości niepokojących pogłosek powątpiewać, które o losie naszéj straży tylnéj w Algierze obiegały. Abdel-Kader, jako zwycięzca, pustosząc kraj cały przeciąga. Milianę zapalił, gdyśmy wchodzili. Wojsko jego blokuje nas w Medeah; nawet pod murami Algieru niszczą Arabowie zasiewy nasze i zabijają jeńców« — Inne pismo z Algieru z d. 20. m. b. donosi: «Położenie wojska naszego w Afryce staje się coraz smutniejszém, i wiadomości o wojsku wyprawy nie mogą zaiste umysłów uspokoić. W sobotę General Corbin, mający sobie poruczone główne dowództwo w prowincyi pod niebytność Marszałka, następującą otrzymał depeszę telegraficzną z Blidah: ««W téj chwili jest w Blidah 1100 chorych albo ranionych; nam zagraża typhus, w dolinie wszystko stoi w płomieniach; kommunikacye z Buffarikiem przecięte.«« Natychmiast General, nie mając wojska liniowego, więzienia otworzyć kazał i pomiędzy 500 zbrodniarzy broń i naboje podzielić, postawił Pułkownika Marengo na ich czele i wyruszył na pomoc załodze w Blidah. Podczas nieobecności Generała Corbin General Lahitte naczelne ma dowództwo.«

Oto obraz bitwy u stóp Teniah, wedle którego rozprawa ta nierównie niepomyślniéj dla Francuzów wypadła, aniżeli z raportu Marszałka wnioskowano: «Dnia 15. rano Marszałek Arabów wyprzedzić i czém prędzéj spą-

dzistość Teniahu zająć chciał; armia szybko dalej postępowała, ale straż tylna, składająca się prawie z samych Zuawów i tyralierów z Vincennes, nie mogła za nią podołać i już pierwsza kolumna pierwsze wzgórza zajęła, gdy tyralierowie i Zuawy zwolna postępując w znacznéj jeszcze byli odległości. Gdy pierwsze wojsko francuzkie w Teniah stanęło, wzgórza, panujące nad wąwozami, przez nieprzyjaciół były osadzone. Ustąpili stamtąd spiesznie, aby na straż tylną, liczącą około 1000 żołnierza, uderzyć. Korpus ten mężnie się bronił, chociaż liczba nieprzyjaciół w trójnasób była przemagającą; nareszcie odparto ich. Zuawy i tyralierowie przynajmniej 400 ludzi stracili.«

W szpitalach Algieru jest teraz 1694 chorych i rannych; w lazaretach w Duera, Blidah i Muzajah przynajmniéj 2000. Załogi miast Medeah i Miliany liczą 7000 ludzi; korpus Marszałka około 6000. Tak tedy na obronę oszańcowanych obozów mało tylko wojska pozostaje.

Monitor ogłasza następującą telegraficzną depeszę: »Saint Jean de Luz, dn. 26. wieczorem. Podprefekt Bajoński do Ministra spraw wewnętrznych. Karoliści przez Olette, Sarre i Ainhoa do Francyi przybywają. 1300 ludzi, co tu już stanęli, jutro rano do Bajonny pójdą. Balmaseda tylko w 500 ludzi stoi w Atann.«

Toulonnais donosi: »Biskup z Frejus na pokładzie „belle Poule« pobłogosławił karawan, na którym podczas podróży cenotaphium Napoleona postawią.«

Niemcy.

Z Ems, dnia 26. Czerwca.

Onegdaj cały orszak N. Cesarzowéj Rossyjskiéj w przepysznych wystąpił ubiorach; słychać, że obchodził imieniny W. Xiężniczki Olgi. Zresztą kto teraz po ulicach Emsu się przechadza, sądziłby, że jest z tamtéj strony zatoki Finskiéj, wszędzie bowiem widzi Rossyan. Xiążę panujący Nassauski do tego stopnia grzeczność dla rossyjskich gości posunął, że część wojska swego, pełniącą straż przed mieszkaniem Cesarzowéj, w mundury rossyjskie ubrał.

Rozmaite wiadomości.

Wyścigi konne w Poznaniu.

Dnia 4. Lipca.

Biegi łowcze czyli polowe (steeple chase). Mila niemiecka. Metę wytyka Dyrekcyja towarzystwa. Panowie jadą, lecz powinni być członkami towarzystwa. Konie wszystkich krajów. Bez zrównoważenia. Kto się zgłosił, obowięzuje się do 4ch frydrychsdorów stawki pod przepadkiem. Zwycięzca dostanie stawki i od towarzystwa dank pocześny siodło i rząd z przyborem. Zgłosili się:

Zgłosili się: 1. Pan posiedziciel Dąbrowski na Bronisławiu; klacz gniada Vera, wieku lat 6, po Figarze i Bigotynie (zapłacił vadium). 2. Pan porucznik Lieres; kasztanka Lovely, uchodowana w r. 1835. u Radzcy amtowego Brauna w Rothschloss, po ogierze General; klaczy Anticipation. Jeźdźcem Pan porucznik Wedell. 3. Pan Baron Wilamowicz na Smolicach; klacz Izydora, jeźdźcem Pan porucznik Lieres (zwycięzca).

Meta wytknięta przez Dyrekcją ze znacznemi była połączona zawadami. Spółubiegacze ruszyli razem. Izydora przodowała; tuż za nią Lovely, która przecież zaraz przed pierwszą rogatką wzbraniała się przesunąć i pomimo przezwyciężenia jéj oporu przez jeźdźca, przy pierwszym rowie tak dalece wzięła na kieł, iż dalszy bieg musiał być zaniechanym. Izydora z łatwością przeskoczywszy wszystkie zawady, odniesła zwycięztwo. Szkoda, iż zawodu dwóch tak dzielnych koni niebyło można przez porównanie ocenić.

Po biegach łowczych odbyły się jeszcze niektóre wyścigi prywatne, dopiero w tym samym dniu umówione, dla czego w programie o nich wzmianki nie było.

Wystawa zwierząt.

W skutek dzisiejszéj wystawy zwierząt otrzymali:

1) nagrodę 50 tal. za najlepszego stadnika Pan Hrabia Mielżyński na Karczewie;
2) nagrodę 100 talar. Pan Radzca ziemstwa Lipski z Łaszczyńca za swego wybornego, cienką i nabitą wełną celującego barana Dyktatora;
3) nagrodę 50 tal. tenże za najlepszą maciorkę Beatę;
4) nagrodę 20 tal za najcięższego wołu karmnego (ważył 13 cetnarów 65 funt.) Pan Hrabia Łubieński na Publiszkach;
5) nagrodę 20 tal za cielę 7 niedziel mające Pan dzierżawca Hildebrandt z Dakow;
6) nagrodę 10 tal. tenże za najcięższego skopu karmnego;
7) nagrodę 20 talar. za najcięższego wieprza karmnego (ważył 5 cetnarów) tenże; ustąpił ją jednak gospodarzowi Janowi Ramm z Donatowa, którego wieprz przy szczególnie dobréj paszy zaważył 4 cetn. 41 funt.;
8) nagrodę 30 tal. za najlepszego źrebca gospodarz Kniat z Krerowa pow. Kościań-

skiego, gdy Pan pułkownik Chłapowski zrzekł się przyznanéj sobie nagrody;

9) nagrodę 50 tal. za najlepszego ogiera gospodarz Eichhost ze Sokolnik, pow. Średskiego.

(*Z Gaz. Petersb.*) Rzeczy Warszawskie. (List do wydawcy Tyg. Petersburskiego). — „....... wyjąwszy trzy dni ostatnie Wielkiego Tygodnia i pierwszy dzień Zmartwychwstania, reprezentacye teatralne dają się tu codziennie bez przerwy. — Przez ciąg tygodnia idą na przemian w teatrze Wielkim i Rozmaitości; w dni niedzielne są w obu. W niedziele karnawałowe bywało nadto w teatrze wielkim widowisko po północy powtórne — dla gości maskaradowych, bezpłatnie, a w dni letniéj pogody, na wyspie, w Łazienkach, w amfiteatrze, przeciągając się do wieczoru, śród ozdoby lamp rożnobarwnych. Wiem, że szczegóły tutejszych teatralnych widowisk dla Panów są prawie obce, tą razą przeto kilka główniejszych wymienię. — Powtórzyć mi naprzód wypada, że obyczajem wieku, a może i ludzi, reprezentacye zmysłowe są ulubionemi tu głównie. Publiczność, a publiczność mianowicie miast większych, nie jest złożoną z poetów. Przynajmniéj poezya myśli nie jest ogółowi dostępną. Dziwy pędzla, sztuk skrytych, ruchów, nawet muzyczne tony i zgięcia głosu, daleko prędzéj zachwycą. Jakoż i w Warszawie naczelném, a przynajmniéj najliczniéj uczęszczaném widowiskiem w teatrze jest: Opera Wielka. Meyerbeer, Donizetti, Halevy, nie przestają i tu przez cały ciąg roku ściągać licznego zgromadzenia ciekawych. — Orkiestra, chór śpiewu i pojedyńcze głosy, niezadowolniają być może z zupełnym skutkiem podniesionego zmysłów pragnienia; świeżość jednak i strojność ubiorów, dekoracye i czary pędzla PP. Sachetti i Głowackiego, ogólna przytém harmonija przedstawienia, są nieraz omamiające istotnie. Reprezentacya np. opery Koń śpiżowy na scenie Warszawskiéj, zdaniem naocznych świadków, przewyższa reprezentacyą téjże na scenie Berlińskiéj i Paryskiéj. — Opery wielkie, które się tu przedstawiają, są prawie wyłącznie tworców pomienionych, a żadna własna. Kamiński, Kajetani, Stefani, Elsner, Damse, Kurpiński, pisali niegdyś oryginalne dla sceny Warszawskiéj opery; wiele z tych odznaczyło się wdziękiem i powodzeniem długiem; P. Kurpiński pewną oryginalnością nawet muzykę krajową nacechował; wielkiéj jednak oryginalnéj opery, wzruszającéj odcieniem uczuć, lotem fantazyi, i, jedném słowem, wyższą poezyą tonów, scena krajowa dotąd jeszcze nie zna. (*) — Za naczelnego śpiewaka uważanym tu jest P. Dobrzyński, za naczelne śpiewaczki, dwie Panny Rivoli i Panna Turowska. Po operze wielkiéj Balet zdaje się być najulubieńszym dla publiczności miast widowiskiem. — Korpus Warszawskiego baletu, zdaniem znawców, nie ustępuje z Europejskich żadnemu; a nie jeden przewyższa. Reprezentacye wszakże baletu nie tyle tu zadziwiają sztuką, ile raczéj harmoniją i wdziękiem. Sztuki, które się przedstawiają, są po największéj części układu P. Maurice, dyrektora tutejszéj szkoły baletu. Ostatnie są Amazylla i Wesele Gamasza. (*Dalszy ciąg nast.*)

(*) Byliśmy jednak świadkami w ciągu zeszłego lata jak zgromadzona publiczność licznemi powitała oklaskami wyjątki z Opery wielkiéj: Korsarze, czyli wyspa czarów, już podobno ukończenia bliskiéj, kompozycyi Pana J. Dobrzyńskiego. — P. Ignacy Felix Dobrzyński, którego wyższy muzyczny talent tak mało znanym jest jeszcze, jest autorem około trzydziestu muzycznych dzieł; niektóre z tych były uwieńczone pierwszą nagrodą w Wiedniu. — P. Dobrzyński znany jest w Litwie, z niejakich wzmianek umieszczonych w Dzienniku muzycznym; głównym jednak rozbiorem i ocenianiem utworów jego zajmowały się gazety i dzienniki niemieckie; jako to: Lipska muzyczna, Berlińska Iris, Wiener Teaterzeitung, i t. p.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 4. Lipca 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	104	103½
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103⅔	103⅙
Obligi premiow handlu morsk.	—	74¼	73¾
Obligi Kurmarchii z bieź. kup.	3½	102⅞	102⅜
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	102⅞	102⅜
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103¾	103¼
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	3½	100⅛	—
Gdańskie dito w T.	—	47½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	102½	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	105⅓
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	102⅝	102⅓
Pomorskie dito . .	3½	103⅞	103⅜
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	104¼	—
Szląskie dito . .	3½	104	103½
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	94¾	—
Złoto al marco	—	211	210
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	9⅞	9⅜
Disconto	—	3	4